

Czerwiec – Ziemia uszanowana

*Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla darów Nieba....
Tęskno mi, Panie...*

/Cyprian Kamil Norwid/



- umiłowanie ziemi ojczystej
- prawo do własności ziemi
- obrona polskiej ziemi
- ochrona zasobów leśnych
- godne warunki pracy na roli – ziemia należycie obsłużona
- społecznie sprawiedliwe warunki życia na wsi
- społecznie akceptowalna wartość pracy i wartość produktów rolnych
- etyka w produkcji rolnej i hodowlanej
- Polska ziemią szczególnego świadectwa



Czytania: Lk 8,5-8 ⁵ «Siewca wyszedł siał ziarno. A gdy siał, jedno padło na drogę i zostało podeptane, a ptaki powietrzne wydziobały je. ⁶ Inne padło na skalę i gdy wzeszło, uschło, bo nie miało wilgoci. ⁷ Inne znowu padło między ciernie, a ciernie razem z nim wyrosły i zagłuszyły je. ⁸ Inne w końcu padło na ziemię żyzną i gdy wzrosło, wydało plon stokrotny». Przy tych słowach wołał: «Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!»

J 12,24 Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity.

J 15,1-11 ¹ Ja jestem prawdziwym krzewem winnym a Ojciec mój jest tym, który [go] uprawia. ² Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfity. ³ Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. ⁴ Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie - jeśli nie trwa w winnym krzewie - tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. ⁵ Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. ⁶ Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia, i płonie. ⁷ Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. ⁸ Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami. ⁹ Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości mojej! ¹⁰ Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. ¹¹ To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna.



2402 Na początku Bóg powierzył ziemię jej bogactwa wspólnemu zarządzaniu ludzkości, by miała o nią staranie, panowała nad nią przez swoją pracę i korzystała z jej owoców. Dobra stworzone są przeznaczone dla całego rodzaju ludzkiego. Ziemia jednak jest rozdzielona między ludzi, by zapewnić bezpieczeństwo ich życiu, narażonemu na niedostatek zagrożonemu przez przemoc. Posiadanie dóbr jest uprawnione, by zagwarantować wolność i godność osób oraz pomóc każdemu w zaspokojeniu jego podstawowych potrzeb, a także potrzeb tych, za których ponosi on odpowiedzialność. Powinno ono pozwolić na urzeczywistnienie naturalnej solidarności między ludźmi.

Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallottinum, Poznań 1994, s. 541

Wybrane fragmenty nauczania Prymasa

CZYŃCIE SOBIE ZIEMIĘ PODDANĄ

„Człowiek jest osobą społeczną – persona socialis, to znaczy ma naturę społeczną, usposobienie społeczne, właściwości społeczne. Jest to teza katolickiej nauki społecznej i filozofii katolickiej. Z tego wynika wszystko. Każda władza musi to stwierdzić i uznać, natomiast nie do władzy należy zatwierdzać, bo ta właściwość osoby ludzkiej żadnego zatwierdzenia nie potrzebuje. Starorzymscy prawnicy powiedzieli, że jest to po prostu „ius innatum”, czyli prawo wrodzone. Człowiek przynosi je ze sobą. (...) ... Rolnicy są właścicielami części ziemi ojczystej, za którą odpowiadają społecznie. Ziemia bowiem służy nie tylko dla pracownika i dla jego rodziny, ale i dla wyżywienia Narodu. Z uwagi na tak doniosłe zadanie i obowiązki trzeba uznać prawo rolników indywidualnych do stanu posiadania i otoczyć taką opieką społeczeństwa, by mogli te zadania wypełnić. Takie ujęcie problemu wynika z zasad katolickiej nauki społecznej.



*Jedno z najstarszych przykazań, które znajdziemy w Piśmie świętym, brzmi: „Czyńcie sobie ziemię poddaną”. Sobie! Dużo się mówi tam również o **obowiązках społecznych, spoczywających na własności**. Przecież jeszcze Mojżesz pouczał, jak czytamy w Księdze Powtórzonego Prawa: „Jeżeli będziesz żął we żniwa na swoim polu i zapomnisz snopka na polu, nie wrócisz się, aby go zabrać, lecz zostanie dla obcego, sieroty i wdowy, aby Ci błogosławił Twój Bóg, Jahwe, we wszystkim, co czynić będą twe ręce. – Jeśli będziesz zbierał oliwki, nie będziesz drugi raz trząśnął gałęzi, niech zostanie coś dla obcego, sieroty i wdowy. – Gdy będziesz zbierał winogrona, nie szukaj powtórnie pozostałych winogron, niech zostaną dla obcego, sieroty i wdowy” (Pow. Pr. 24, 19-22). To są Mojżeszowe przepisy. „ – Gdy wejdiesz do winnicy swego bliźniego możesz zjeść winogron do syta, ile zechcesz, lecz do swego kosza nie weźmiesz. – Gdy wejdiesz do zboża bliźniego swego, ręką możesz zrywać kłosa, lecz sierpa nie przyłożysz do zboża swego bliźniego” (Pow. Pr. 23, 25-26).*

Tak bardzo humanistyczne prawa wskazują na to, że jakkolwiek człowiek jest właścicielem, musi jednak myśleć o obowiązkach wobec innych ludzi, nie tylko wobec pracujących, jak uczył Mojżesz – „nie zawiążesz pyska wołowi mlóćcemu” (Pow. Pr. 25, 4). –

Często to powtarzam. Echo tych słów znajduje się w nauce świętego Pawła, a przede wszystkim w Ewangelii.”

S. Wyszyński, Kościół w służbie Narodu, Rzym 1981 s. 269, 272.

ZIEMIA OJCZYSTA USZANOWANA

„Trzecią mocą i rzeczywistością, która musi być uszanowana dla zachowania ładu społecznego - to ziemia ojczysta doceniona i obsłużona. [...]

Człowiek dopiero na własnej ziemi jest we właściwym normalnym klimacie ładu i myślenia społecznego. Jest w tym pewne misterium natury przyrodzonej społecznej, socjologicznej i psychologicznej, że człowiek dąży do swojej ziemi, szuka jej i kocha ją. Kocha tak mocno, jak mieliśmy tego dowody w czasie ostatniej wojny, w okresie wyrzucania nas z ziemi polskiej przez Niemców. Słynny był opór rolników wielkopolskich czy Zamojszczyzny; słynna była obrona wsi na Podlasiu i Chełmszczyźnie, walki i boje o każdy kawałek ziemi ojczystej, urastającej niemal do symbolu. [...]

Całe pokolenia ujarzmione przez obce ludy walczyły o prawo do własnej ziemi. Stąd szczególny charakter obronności ziemi. Nie tylko armia broni terenów ojczystych, ale i ludzie, którzy na niej żyją, i - jak trawy wśród jałowców i gęstych lasów - bronią jej nienaruszalności. Wiemy, co znaczy wiatr od morza, zmagający się z ziemią u wybrzeży. I tę psychikę obronności cenimy. Polska mimo rozbiorów uratowała się tylko dlatego, że wieś, rolnicy bronili zębami każdego kawałka ziemi, by jej nie oddać obcym. Ziemia ojczysta, zwłaszcza w naszym układzie geopolitycznym, jest elementem tak doniosłym, że musi być należycie obsłużona.[...]

Ziemia ojczysta musi być doceniona i uszanowana, obsłużona. Nie można uczynić tego bez miłości. *Idąc za natchnieniami, jakie otrzymaliśmy z przykładu Chrystusa, który swoje człowieczeństwo wziął z ziemi praojców z rodu Dawidowego – powinniśmy przede wszystkim obsłużyć własną ojczystą ziemię i zadbać o jej zabezpieczenie bardziej aniżeli o emigrację zarobkową. Istnieje miraż bogacenia się za granicą. Niestety, mirażowi temu ulega nasza inteligencja specjalistyczna. Prowadząc z pomocą kilkuset księży polskich duszpasterstwo zagraniczne, które powstaje pod moją opieką, wiem, co się tam dzieje. U nas narzeka się na brak rąk do pracy, a możemy je znaleźć w tylu krajach... Setki, nawet tysiące polskich inżynierów pracują na dobro innych narodów. Po co, gdy w ojczyźnie jest tyle jeszcze do zrobienia?*

Najpierw obowiązuje nas obsłużenie własnej ziemi. Czyńcie sobie ziemię poddaną, własną ziemię! *Chrystus Pan zbawiał świat na przedmurzu Jerozolimy, nie gdzie indziej, tylko tam! Przez to uczy nas wierności ziemi ojczystej, która po Bogu – uznanym i umiłowanym, po człowieku – uszanowanym, jest najważniejszym elementem trwałości i harmonii Bożo-ludzkiej.*”

S. Wyszyński, Kazanie Prymasa Polski w Bazylice Archikatedralnej w Warszawie, 06.I.1980 r.

Całość <http://www.nonpossumus.pl/nauczanie/0930.php>

„PRZYRZEKAMY DZIELIĆ SIĘ PŁONAMI ZIEMI I OWOCAMI PRACY...”

„To przyrzeczenie jasnogórskie najbardziej zbliża miłość ku czynom. Pragniemy, „aby pod wspólnym dachem domostwa naszego nie było głodnych, bezdomnych i płaczących”.

Kościół zobowiązuje nas do wydajnej pracy, uczy nas pracowitości, zwalcza w nas lenistwo, zachęca do oszczędności, aby zabezpieczyć byt rodzinie i mieć z czego pomagać potrzebującemu. Dla utrzymania ładu społecznego i podniesienia wydajności gospodarczej Kościół broni własności prywatnej. Jednocześnie jednak głosi, że chociaż „posiadanie jest prywatne, to jednak użytkowanie jest wspólne”. Z owoców naszej własności i pracy musimy ohotnie dzielić się ze wszystkimi, którzy nie są w stanie sami zaradzić swoim potrzebom.

A ten obowiązek idzie tak daleko, że dotyczy nie tylko pracowników od nas zależnych, ale wszystkich ludzi pozostających w niedostatku, w nędzy, w głodzie, wszystkich bezdomnych i nagich. Kościół wpaja w nas obowiązek pełnienia uczynków sprawiedliwości i miłosierdzia co do duszy i co do ciała.”

S. Wyszyński, *Królowo Polski przyrzekamy*, Warszawa 2006 s. 123

Śladami papieskiego nauczania

BĄDŹCIE UPRAWĄ BOŻĄ!

*„Stańcie z miłością przy Bogu! Chrystus, który siebie nazywał krzewem winnym, o Nim, o Bogu, swym Ojcu, powiedział, „że jest Tym, który uprawia” — rolnikiem. Trwajcie w Chrystusie i przynosicie owoc obfity, w Nim możemy uczynić wszystko (por. J 15, 1-5). **Bądźcie uprawą Bożą! I z miłością stójcie przy ziemi, przy tej naszej matce i żywicielce.** Wam w szczególny sposób powierzył Stwórca wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie, by były dla wszystkich pokarmem (por. Rdz 1, 29). Rodzi ta ziemia „cierń i oset”, ale dzięki waszej pracy ma rodzić pokarm, ma przynosić chleb dla człowieka. To jest szczególnym źródłem godności pracy na roli. Waszej godności.”*



Św. JAN PAWEŁ II, Niepokalanów 18.06.1983 r.

USZANUJCIE KAŻDE ZIARNO

„Umiłowani bracia i siostry, w tym miejscu, z którego widać zielone łąny zbóż, które wkrótce bielejąc zaczną zapraszać rolnika do znoonej pracy „dla chleba” — w tym miejscu pragnę przywołać słowa króla Jana Kazimierza wypowiedziane w ów historyczny dzień ślubów. Wyrażały one wielką troskę o cały naród, pragnienie sprawiedliwości i wolę złagodzenia ciężarów, jakie przygniatały jego poddanych, zwłaszcza ludzi pracujących na roli.

Pragnę dzisiaj, podczas kanonizacji Jana z Dukli, syna tej ziemi, oddać hołd pracy rolnika. Pochylam się ze czcią nad tą bieszczadzką ziemią, która doznała w historii wielu cierpień wśród wojen i konfliktów, a dzisiaj jest doświadczana trudnościami — szczególnie

brakiem pracy. Pragnę oddać hołd miłości rolnika do ziemi, bo ta miłość zawsze stanowiła mocny filar, na którym opierała się narodowa tożsamość. W chwilach wielkich zagrożeń, w momentach najbardziej dramatycznych w dziejach narodu ta miłość i przywiązanie do ziemi okazywały się niezmiernie ważne w zmaganiu o przetrwanie. Dzisiaj, w czasach wielkich przemian, nie wolno o tym zapominać. Oddaję dzisiaj hołd spracowanym ręką polskiego rolnika. Tym ręką, które z trudnej, ciężkiej ziemi wydobywały chleb dla kraju, a w chwilach zagrożenia były gotowe tej ziemi strzec i bronić.

Pozostańcie wierni tradycjom waszych praojców. Oni, podnosząc wzrok nad ziemi, ogarniali nim horyzont, gdzie niebo łączy się z ziemią, i do nieba zanosili modlitwę o urodzaj, o ziarno dla siewcy i ziarno dla chleba. Oni w imię Boże rozpoczynali każdy dzień i każdą swoją pracę i z Bogiem swoje rolnicze dzieło kończyli. **Pozostańcie wierni tej prastarej tradycji!** Ona wyraża najgłębszą prawdę o sensie i owocności waszej pracy.

Tak bardzo jesteście podobni do ewangelicznego siewcy. **Szanujcie każde ziarno zboża kryjące w sobie cudowną moc życia. Uszanujcie również ziarno słowa Bożego.** Niech z ust polskiego rolnika nie znika to piękne pozdrowienie „**Szczęść Boże!**” i „**Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!**” Pozdrawiajcie się tymi słowami, przekazując w ten sposób najlepsze życzenia. W nich zawarta jest nasza chrześcijańska godność. Nie dopuście, aby ją wam odebrano — bo próbuje się to robić! Świat pełen jest zagrożeń. Docierają one poprzez środki przekazu także do polskiej wsi. Twórzcie kulturę wsi, w której obok nowych wymiarów, jakie niosą czasy, pozostanie — jak u dobrego gospodarza — miejsce na rzeczy dawne, uświęcone tradycją, potwierdzone przez prawdę wieków.”

Św. JAN PAWEŁ II, Krosno 10.06.1997 r.

„ [...] Przyklęknąłem przy tym grobie, wspólnie z Księdzem Prymasem, aby oddać cześć każdemu ziarnu, które - padając w ziemię i obumierając w niej - przynosi owoc. Czy to będzie ziarno krwi żołnierskiej przelanej na polu bitwy, czy ofiara męczeńska w obozach i więzieniach. Czy to będzie ziarno ciężkiej, codziennej pracy w pocie czoła na roli, przy warsztacie, w kopalni, w hutach i fabrykach. Czy to będzie ziarno miłości rodzicielskiej, która nie cofa się przed daniem życia nowemu człowiekowi i podejmuje cały trud wychowawczy. Czy to będzie ziarno pracy twórczej w uczelniach, instytutach, bibliotekach, na warsztatach narodowej kultury. Czy to będzie ziarno modlitwy i posługi przy chorych, cierpiących, opuszczonych. Czy to będzie ziarno samego cierpienia na łóżach szpitalnych, w klinikach, sanatoriach, po domach: "wszystko, co Polskę stanowi". [...]

I wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja: Jan Paweł II papież, wołam z całej głębi tego tysiąclecia, wołam w przeddzień święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi:



Niech zstąpi Duch Twój!
Niech zstąpi Duch Twój!
I odnowi oblicze ziemi.
Tej Ziemi! Amen.

Św. JAN PAWEŁ II, Warszawa, 2.06. 1979 r.

MEDYTACJA

Ziemia uszanowana

Jest takie opowiadanie Lwa Tołstoja pt.: „*Czy dużo człowiekowi potrzeba ziemi?*” Bohaterem tego opowiadania jest chłop, Jefim Pachom, który będąc świadkiem sporu na temat: *czy lepiej jest mieszkać w mieście czy na wsi*, zaczyna snuć myśl: *Gdybym miał ziemi pod dostatkiem to i samego diabła bym się nie bał*. Diabeł szybko podchwycił tę propozycję i nieświadomemu pokusy Pachomowi rzucił wyzwanie: *Dobrze, zmierzmy swoje siły, dam ci ziemi*.

Od tej pory wydarzenia układają się po myśli Pachoma. Okazyjnie kupuje ziemię z wyprzedawanego majątku. Szybko spłaca swoje długi. Niestety bezwiednie też ulega chciwości, z powodu której wraz z jego zamożnością rośnie i jego apetyt na posiadanie coraz większej liczby gruntów. Z powodu niezaspokojonej żądzy posiadania przenosi się nad Wołgę, by tam po raz kolejny, okazyjnie zakupić jeszcze więcej ziemi. Pachom wzbogaca się coraz bardziej – ale też coraz bardziej rośnie jego chciwość na ziemię.

Ostatecznie dowiaduje się, że Baszkirowie - lud pochodzenia tureckiego - za „śmieszne” pieniądze sprzedają swoją ziemię. Kiedy do nich przybywa okazuje się, że za cenę tysiąca rubli, może kupić tyle ziemi ile zdoła obejść w ciągu jednego dnia. Warunek jest tylko taki, aby do zachodu słońca wrócił do miejsca, z którego wyszedł – inaczej wszystko przepadnie: i ziemia, i pieniądze. Pachom przyjął warunki umowy i już następnego dnia, ze wschodem słońca, rozpoczął swój obchód i wyznaczanie granicy gruntu. Piękno baszkirskiej ziemi oraz chciwość zaślepiły mu umysł i zwiodły jego serce tak bardzo, że nie zorientował się w porę, iż odszedł za daleko, aby móc wrócić na ustalony czas do miejsca, z którego wyszedł. Biegając wrócił do punktu wyjścia, ale wycieńczony padł przed Baszkirami i zmarł. Zmarłego Pachoma pochowano w zwykłym, małym grobie, z pouczającą puentą: *tyle człowiek potrzebuje ziemi*.

Opowiadanie to ukazuje dynamikę rozwoju chciwości - grzechu głównego - której przedmiotem jest ziemia. Pachom kochał ziemię, umiał też na niej pracować i pracował ciężko. Włożony trud i dobrze uprawiana ziemia odpłacały mu się dobrymi plonami. Dramat Pachoma polegał jednak na tym, że nadał ziemi zbyt dużą wartość – prawie absolutną. Świadczy o tym jego własna myśl: *Gdybym miał ziemi pod dostatkiem to i samego diabła bym się nie bał*. Z ziemi uczynił źródło, fundament i gwaranta swojego bytu, bezpieczeństwa i dostatniego życia. Tak ustawione życie człowieka, którego racja istnienia jest gdzie indziej, musi skończyć się źle. Pierwszym złowieszczym symptomem, że jest to ślepa uliczka, jest pojawiająca się nieufność i kłótniowość z sąsiadami, w których Pachom zaczął upatrywać rywali i potencjalnych wrogów swego wymarzonego dobrobytu. Drugim jest kompletne zaślepienie, które doprowadza do przecenienia swoich sił i do ostatecznej życiowej katastrofy, której do ostatnich chwil nie będzie świadomy.

Wspominam to opowiadanie Lwa Tołstoja w kontekście tematu *Ziemia Uszanowana*, kiedy rozważane są zagadnienia: *umiłowanie ziemi ojczystej, prawo do własności ziemi, obrona polskiej ziemi, ochrona zasobów leśnych itd.*, ponieważ odkąd świat istnieje, istnieje też niebezpieczeństwo pewnej pomyłki = pokusy, która wyraża się w tym, że ziemi – nawet jeżeli będzie to moja własność, czy też ziemia ojczysta – nadaje się niewłaściwą wartość, a nierzadko wartość absolutną, ponad którą nie ma już nic ważniejszego i cenniejszego dla człowieka. Jest to ślepa uliczka, która wiele narodów, całe rodziny, sąsiedztwa i przyjaźnie doprowadziła do tragedii.

Najwięcej konfliktów w rodzinie i sąsiedztwie toczy się z powodu wzajemnych roszczeń do spadku, majątku, ziemi, granicy, działki, działeczki, ogródka, domu, mieszkania, miedzy, itp. Są to konflikty, które często najbliższe osoby zamieniają w zajadłych wrogów aż do nienawiści włącznie i latami toczą się przed różnymi sądami. Przerażające jest to, że zdarzają się ludzie, którzy nierzadko całe życie toczą wojnę o kawałek ziemi i niepojednani odchodzą z tego świata. Pan Jezus, kiedy został postawiony w sytuacji takiego rodzinnego konfliktu, przestrzegał przed zgubną pokusą chciwości: *Wtedy ktoś z tłumu rzekł do Niego: «Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, żeby się podzielił ze mną spadkiem». Lecz On mu odpowiedział: «Człowieku, któż Cię ustanowił sędzią albo rozjemcą nad wami?» Powiedział też do nich: «Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś opływa [we wszystko], życie jego nie jest zależne od jego mienia».* (Łk 12, 13-15). Potem Pan opowiedział przestrzegającą przypowieść o zamożnym człowieku, któremu obrodziło pole. Kiedy plony te chciał gromadzić tylko dla siebie, na długie lata dobrobytu, został nazwany głupcem. (por Łk 12, 16n). Pachom, z opowiadania Tołstoja, jest dramatyczną realizacją konsekwencji postawy ewangelicznego zamożnego człowieka - stracił życie.

Chciwość ziemi jest także najczęstszą przyczyną wojen między narodami. Ileż było, i nadal się toczy, bitew i wojen uzasadnianych pięknymi hasłami: „*w imię miłości do ojczyzny*”, „*w obronie ojczyzny*”, „*za ojczyznę*”, które ostatecznie, po otwarciu wszystkich kart, ujawniały przewrotną rządzą panowania i posiadania ziemi innych narodów. Nie jest to tylko domena wieków przeszłych. Polska jest krajem, który tej prawdy doświadczyła w sposób bardzo bolesny.

Jakże więc trzeba się pilnować, aby rozpoczynając coś hasłem z *miłości do ojczyzny* nie zakończyć nienawiścią do innych ojczyzn; aby z patriotyzmu nie uczynić nacjonalizmu, szowinizmu, rasizmu... Jeżeli pomiesza się hierarchię wartości – a przede wszystkim fundament, na którym opiera się cały porządek świata - to nawet z tak pięknych postaw, jaką jest patriotyzm, może nam wyjść monstrum, nad którym nikt nie zapanuje.

Ziemia uszanowana to przede wszystkim najpierw uszanowany na niej Stwórca – Ojciec tego Domu, któremu na imię Świat. Ziemia uszanowana to uszanowane na niej Boże Prawo. Ziemia uszanowana to uszanowany na niej człowiek, który tą ziemię zamieszkuje w granicach jakie wyznaczył mu Pan: odtąd dotąd. Uszanowana ziemia to

uszanowany człowiek, który potrzebuje pomocy, który jest w biedzie, który cierpi, który sam sobie nie radzi, który chce się czegoś od innych nauczyć - w imię ludzkiej solidarności. Uszanowana ziemia, to ziemia która służy wszystkim wolna od bezdusznego wyrachowania.

Piękne świadectwo pozostawił nam Sługa Boży Stefan Kardynał Wyszyński: *Pozwólcie, dzieci Boże, że wspomnę na osobiste doświadczenia z pierwszych dni II wojny światowej. Znajdowałem się wtedy niedaleko Dębłina, na polach, w miejscowości zwanej Irena. Tak się złożyło, że spowiadałem żołnierzy w okopie. Prosilili mnie o to. Jeden z nich płakał jak dziecko i mówił mi: Proszę księdza, co ci Niemcy z nami zrobili! Pocieszałem go, jak umiałem. W pewnej odległości widziałem rolnika, który obsiewał pole zbożem. Myślałem sobie: wszyscy uciekają, wszyscy się boją, ubezpieczają, samoloty bombowe nad drogą, a ten spokojnie sieje... Gdy wypowiadałem żołnierzy, podszedłem do niego. Spytał mnie: Ksiądz się boi? - Odpowiedziałem: A pan się boi? Dziwię się, że pan się nie boi, bo ja się boję. Ale zastanawia mnie to, że pan wsiewa zboże w ziemię, gdy wszyscy uciekają. - A on na to: Proszę księdza, jak to zboże zostawię w spichlerzu, spłonie. A gdy je wrzucę w ziemię, wprawdzie czy później ktoś z niego chleb będzie jadł. Zapadła mi głęboko w pamięć przedziwna mądrość tego siewcy. (X 1979 Wąchock).*

Miłość do ziemi – również tej ojczystej - ma swoją granicę i nie może być nigdy absolutna. Granicę tą wyznaczył Pan. Ojczyzna ziemską jest nam dana po to, abyśmy się nauczyli kochać Ojczyznę Niebieską. I do tej pory pozostaje naszą Ojczyzną dopóki spełnia swoją funkcję. Przepowiedź o Obrotnym Rządcy Pan Jezus kończy nader wymownym zdaniem: *Jeśli więc w zarządzie niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, prawdziwe dobro kto wam powierzy? Jeśli w zarządzie cudzym dobrem nie okazaliście się wierni, kto wam da wasze? (Łk 16,12).*

Ziemia uszanowana – czy darzę szacunkiem sąsiada? Czy przychodzący do mojego domu ludzie są mile widziani? Czy jestem usłużny – nawet kosztem mojej ziemi, działki, podwórka? Czy dbam o sprawiedliwy podział dóbr, które ode mnie zależą? Ziemia uszanowana to uszanowany na niej Bóg i człowiek.

Ks. Stanisław Kozik OSJ

Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. Prośmy wspólnie w rodzinach Ducha Świętego o pokorę bycia świadkami Chrystusa i głoszenia Jego Ewangelii Życia. Jesteśmy powołani do szczególnego świadectwa życia w naszej Ojczyźnie. Przemyślcie w swojej rodzinie, jak możecie się podzielić z innymi swoim wakacyjnym odpoczynkiem. Co подарujecie im w tym planie?
2. Nie wstydzmy się na co dzień wrócić do gestów i słów naszej tradycji – powitania „Szczęść Boże”, „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”, przeżegnania się przy

mijanym krzyżu czy kościele, zdjęcia czapki, przyklęknięciu na ulicy przed księdzem niosącym wiatyk do chorego.

3. Wróćmy do dziękczynienia za każdy kawałek chleba – przeżegnajmy rozpoczynany bochen, ucząc swoje dzieci, by zawsze szanowały dary ziemi i pracy tych, którzy je pozyskali. Przyjrzyjcie się, czy nie marnuje się w waszym domu żywność... Może coś można w tej sprawie zmienić?
4. Przemyśl, czy w swoim życiu zawodowym uwzględniasz obowiązek społecznej odpowiedzialności za wspólne dobro, jakim ziemia ojczysta. Czy nie ograbiasz jej w jakimś sensie? A może masz możliwość wpłynąć na jej lepsze zagospodarowanie i lepsze społeczne użytkowanie, może lepsze zorganizowanie pracy? Nie mów – to nie moja sprawa...
5. Wakacje są czasem odpoczynku - przyroda jest darem Boga. Niech ten odpoczynek nie przyniesie jej uszczerbku przez zniszczenie, hałas, śmieci, wszelki nieporządek. Jeśli natrafisz na takie sytuacje – staraj się je naprawić, mimo że nie były przez ciebie zawinione Uszanuj ziemię....z miłością....

